

POSTANOWIENIE

Dnia 4 maja 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Polak
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska

SSO (del.) Gabriela Horodnicka – Stelmaszczuk (spr.)

po rozpoznaniu w dniu 4 maja 2016 r., na posiedzeniu niejawnym,

sprawy z odwołania W. S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.

o umorzenie postępowania w sprawie prawa do emerytury

na skutek zażalenia ubezpieczonej na postanowienie Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 27 stycznia 2016 r., sygn. akt VII U 1110/15,

postanawia:

oddalić zażalenie

SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak SSO (del.) Gabriela Horodnicka

- Stelmaszczuk

UZASADNIENIE

Decyzją z 17 kwietnia 2009 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. uznał, w związku z wycofaniem przez ubezpieczoną W. S. wniosku o przyznanie emerytury, że wniosek o świadczenie emerytalne jest bezprzedmiotowy i umorzył postępowanie w sprawie przyznania świadczenia.

Odwołanie od powyższej decyzji wniosła w dniu 4 września 2015 r. ubezpieczona reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika. W odwołaniu zawarła wniosek o doręczenie jej powyższej decyzji. Ubezpieczona domagała się uchylecia decyzji i zasądzenia na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego odrzucenie, jako wniesionego po terminie. Organ rentowy podnosił, że treść decyzji była znana ubezpieczonej, o czym świadczą w szczególności akta sprawy VII U 505/14.

Postanowieniem z 27 stycznia 2016 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie odrzucił odwołanie ubezpieczonej W. S..

Sąd I instancji ustalił, że wnioskiem z dnia 28 listopada 2008 roku ubezpieczona wystąpiła do organu rentowego o przyznanie jej prawa do emerytury, oświadczając że nadal pozostaje w stosunku pracy i zamierza osiągać przychody w wysokości powodującej zawieszenie świadczenia. Prawo do emerytury zostało ubezpieczonej przyznane decyzją z 12 marca 2009 r. Organ rentowy w tej samej decyzji zawiesił wypłatę świadczenia z powodu osiągnięcia przez ubezpieczoną

przychodu w kwocie przewyższającej 130% przeciętnego wynagrodzenia oraz wskazał, że wznowienie wypłaty nastąpi po przedłożeniu dokumentu stwierdzającego ustanie tej przyczyny

Z ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszej instancji wynika także, że ubezpieczona 31 marca 2009 r. złożyła w organie rentowym pismo, w którym oświadczyła, że rezygnuje z przyznanej emerytury, ze względu na trudną sytuację materialną i rodzinną. Ubezpieczona podała także, że przewiduje przejście na emeryturę pod koniec 2012 r. W związku z tym organ rentowy umorzył postępowanie w sprawie przyznania świadczenia emerytalnego.

W dniu 26 listopada 2012 roku - mając za podstawę wyrok Trybunału konstytucyjnego z 13 listopada 2012 roku - W. S. wniosła do organu rentowego wniosek o wypłatę niesłusznie zawieszonej w 2009 roku emerytury. Z kolejnym wnioskiem o przyznanie prawa do emerytury ubezpieczona wystąpiła w dniu 4 grudnia 2012 roku.

Decyzją z 30 grudnia 2013 r. organ rentowy odmówił ubezpieczonej prawa do przeliczenia emerytury wyjaśniając, że ubezpieczona nie odwołała się od decyzji o umorzeniu postępowania w przedmiocie przyznania świadczenia, a tym samym decyzja ta jest prawomocna. Odwołanie od decyzji z 30 grudnia 2013 r. wniosła ubezpieczona, domagając się przyznania prawa do wypłaty zaległych emerytur. W. S. wyjaśniała, że w piśmie z 31 marca 2009 r. nie miała na myśli wycofania wniosku o świadczenie i rezygnacji ze świadczenia. Choroba męża oraz brak wiedzy o przepisach spowodował, że ubezpieczona nie wniosła odwołania od decyzji.

Postępowanie wywołane odwołaniem od decyzji z 30 grudnia 2013 r. toczyło się w sprawie VII U 505/12 i wyrokiem z 17 lipca 2014 r. zostało oddalone. Oddalona została także apelacja ubezpieczonej od tego wyroku. W odpowiedzi organu rentowego w tej sprawie organ rentowy powołał się na decyzję z 17 kwietnia 2009 r., opisał jej treść oraz wskazał lokalizację w aktach sprawy. Pełnomocnik ubezpieczonej wskazywał, że ZUS niezasadnie umorzył w 2009 r. postępowanie w sprawie przyznania emerytury. Ubezpieczona została poinformowana przez pracownika ZUS o konieczności sporządzenia oświadczenia o rezygnacji, w sytuacji, gdy pozostaje w zatrudnieniu u dotychczasowego pracodawcy.

Sąd I instancji ustalił także, że córka ubezpieczonej A. S. nie mieszka z ubezpieczoną, często ją jednak odwiedza, a w latach 2009 -2010 – 2012 odwiedzała ją niemal codziennie z uwagi na pomoc w opiece nad ciężko chorym ojcem i nad babcią. Zdaniem A. S., ubezpieczona nie otrzymała decyzji z 17 kwietnia 2009 roku, gdyż nie powiedziała córce o jej nadesłaniu.

Sąd Okręgowy, na podstawie art. 477⁹ § 1 i 3 k.p.c., odrzucił odwołanie ubezpieczonej w związku z tym, że zostało złożone po terminie. Sąd I instancji podkreślił, że w przypadku wniesienia odwołania po terminie, należy zbadać, czy przytoczone przez odwołującego się okoliczności pozwalają na uznanie, że przekroczenie terminu było od niego niezależne i czy jest nadmierne.

Sąd pierwszej instancji uznał, że twierdzenia ubezpieczonej o niedoręczeniu jej decyzji nie są wiarygodne w świetle poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, w szczególności mając na uwadze dokumenty zawarte w sprawie VII U 505/14. Ubezpieczona o otrzymaniu decyzji wspominała w odwołaniu, że nie odwołała się od decyzji o umorzeniu z uwagi na okoliczności osobiste. Również pełnomocnik ubezpieczonej w piśmie z 4 marca 2014 r. wskazywał na fakt umorzenia postępowania wywołanego wnioskiem o emeryturę. Mając to na uwadze, Sąd pierwszej instancji, nie mógł uznać za pewny dowód zeznań A. S., nie odmawiając im wcale przymiotu wiarygodności

Sąd meriti podkreślił także, przyjmując najkorzystniejszy dla ubezpieczonej wariant, że zawodowy pełnomocnik ubezpieczonej wiedział o przedmiotowej decyzji najpóźniej 4 marca 2014 r. i już wtedy istniały warunki do zredagowania twierdzeń w przedmiocie doręczenia decyzji, bądź do wywiedzenia odwołania tożsamego z niniejszym. Złożenie odwołania we wrześniu 2015 r. należało uznać za spóźnione nadmierne, bowiem wniesione zostało po upływie niemalże półtora roku od daty, w której było to możliwe. Nadto ubezpieczonej znany był tryb odwołania od decyzji, bowiem skorzystała z możliwości odwołania się do sądu w odniesieniu do decyzji z 30 grudnia 2013 roku. Zdaniem Sądu Okręgowego uchybienie terminu w złożeniu odwołania nastąpiło w rozpoznawanej sprawie w wyniku

naruszenia przez ubezpieczoną miernika obiektywnej staranności i ze znacznym jego przekroczeniem, co skutkowało koniecznością odrzucenia odwołania.

Z powyższym orzeczeniem nie zgodziła się ubezpieczona, która działając przez profesjonalnego pełnomocnika, zarzuciła rozstrzygnięciu:

1. nierozpoznanie istoty sprawy przez ograniczenie przedmiotu rozważań wyłącznie do kwestii zachowania terminu do wniesienia odwołania od decyzji umarzającej postępowanie w sprawie o prawo do emerytury, w sytuacji gdy decyzja ta nigdy nie została ubezpieczonej doręczona w związku z czym termin do wniesienia od niej odwołania nie rozpoczął biegu i nie było możliwe ustalenie czy został on zachowany, a zatem w okolicznościach w których w pierwszej kolejności Sąd winien ocenić czy do doręczenia decyzji w ogóle doszło, a jeśli tak to kiedy,

2. naruszenie prawa procesowego w postaci:

- przepisu art. 477⁹ § 1 i 3 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, wobec przyjęcia, że dla odrzucenia odwołania wystarczające jest przyjęcie, że ubezpieczona a później jej pełnomocnik wiedzieli o decyzji, pomimo że przepisy łączą skutek w postaci konieczności odrzucenia decyzji z powodu przekroczenia terminu do wniesienia odwołania wyłącznie z faktem doręczenia decyzji, a nie faktem dowiedzenia się o niej przez stronę,

- przepisów art. 8 w zw. z art. 180 k.p.a. i art. 123 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 124 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS poprzez ich niezastosowanie a to wobec przyjęcia, że strona postępowania i jej pełnomocnik powołując się na stanowisko organu, z którego wynika, że postępowanie w sprawie o prawo do emerytury zostało umorzona potwierdzają fakt doręczenia stronie decyzji, podczas gdy działanie takie podyktowane było wyłącznie zasadą zaufania do organów administracji, która to zasada znajduje zastosowanie również w postępowaniu prowadzonym przez organy rentowe.

Mając na uwadze powyższe, ubezpieczona domagała się rozstrzygnięcia zgodnie ze złożonym wnioskiem, a także zasądzenia od organu rentowego na rzecz ubezpieczonej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych oraz kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa prawnego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu ubezpieczona wskazywała między innymi, że skoro do doręczenia decyzji nie doszło, to nie jest możliwe rozpatrywanie prawidłowości działania strony w zakresie zaskarżenia tej decyzji. Tym bardziej niemożliwe jest orzekanie, że odwołanie złożone zostało z przekroczeniem terminu skoro nie zaistniały niezbędne warunki pozwalające w ogóle kwestię tę analizować. Odwołanie od decyzji znalazło się w jednym piśmie z wnioskiem o doręczenie decyzji, co podyktowane było ekonomiką procesową. W ocenie ubezpieczonej, Sąd Okręgowy nie skupił się na najistotniejszych okolicznościach sprawy, pomijając zupełnie argumentację ubezpieczonej. W sprawie nie może mieć bowiem znaczenia okoliczność dotycząca terminu dowiedzenia się przez stronę, czy też jej pełnomocnika, o decyzji. Zdaniem ubezpieczonej jedyną okolicznością mającą znaczenie przy ocenie zachowania terminu do wniesienia odwołania jest doręczenie stronie decyzji. W konsekwencji - jeśli takiej sytuacji nie było, decyzja nie może być zaskarżana do czasu aż nie zostanie ona stronie doręczona. Nadto organ rentowy powinien dążyć do wyjaśnienia rzeczywistej woli strony postępowania, czego w sprawach dotyczących ubezpieczonej nie uczynił.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie ubezpieczonej nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny w całości podziela słuszność rozstrzygnięcia Sądu I instancji. Zażalenie ubezpieczonej nie zawiera argumentów, które mogłyby stanowić podstawę do zmiany zaskarżonego orzeczenia.

Jak trafnie ocenił Sąd Okręgowy, odwołanie ubezpieczonej od decyzji z 17 kwietnia 2009 r., złożone 4 września 2015 r., podlegało odrzuceniu jako złożone z nadmiernym przekroczeniem terminu. Zgodnie z treścią powołanego przez

Sąd pierwszej instancji przepisu art. 477⁹ § 1 k.p.c., odwołanie od decyzji organów rentowych wnosi się na piśmie do organu, który wydał decyzję lub do protokołu sporządzonego przez ten organ w terminie miesiąca od dnia doręczenia odpisu decyzji. W myśl paragrafu 3 powołanego przepisu, sąd odrzuci odwołanie wniesione po upływie terminu, chyba że przekroczenie terminu nie jest nadmierne i nastąpiło z przyczyn niezależnych od odwołującego się. Postępowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych jest postępowaniem odrębnym, w związku z czym w odniesieniu do odwołania inicjującego postępowanie sądowe, nie znajdują zastosowania ogólne reguły postępowania o przywrócenie terminu. Sąd rozpoznający sprawę dokonuje sprawdzenia zachowania przez stronę terminu do wniesienia odwołania, jak też ocenia rozmiar i przyczyny opóźnienia we wniesieniu odwołania, jeśli takie nastąpiło.

Ubezpieczona obecnie twierdzi, że nie otrzymała odpisu przedmiotowej decyzji. Jednakże, jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, twierdzenia te nie są wiarygodne. Zaznaczyć należy, że ubezpieczona w odwołaniu złożonym w dniu 23 stycznia 2014 roku w sprawie VII U 505/14 wyraźnie wskazała, że w dniu 31 marca 2009 r. złożyła pismo, w którym napisała, że rezygnuje z emerytury oraz wskazała, że w odpowiedzi na to pismo, ZUS przesłał jej decyzję o umorzeniu sprawy z wniosku o emeryturę z dnia 28 listopada 2008 r. (k. 2 verte akt VII U 505/15). W odwołaniu tym ubezpieczona wskazała również, że z uwagi na chorobę męża oraz brak wiedzy o przepisach nie wniosła odwołania. Nie można zatem przyjąć, że ubezpieczona o treści decyzji dowiedziała się dopiero w toku postępowania toczącego się pod sygnaturą akt VII U 505/12, tj. najpóźniej w dniu 4 marca 2014 r.

Ubezpieczona miała zatem możliwość zapoznać się z treścią tej decyzji, a nawet złożyć wniosek o jej doręczenie, czego nie uczyniła. Decyzja zawierała prawidłowe pouczenie o prawie i terminie wniesienia odwołania, a zatem ubezpieczona nie korzystając z możliwości zaskarżenia decyzji w przewidzianym terminie, zaniedbała ciążący na niej obowiązek należytej staranności w swoich działaniach. Przekroczenie terminu do wniesienia odwołania wynosiło zatem ponad 5 lat, a jeżeli nawet przyjąć w najkorzystniejszej dla ubezpieczonej wersji, że o decyzji ubezpieczona dowiedziała się w toku postępowania w sprawie VII U 505/12, to w dalszym ciągu termin przekroczenia był nadmierny, gdyż wynosi ponad 1,5 roku. Ubezpieczona w postępowaniu tym była również reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, który w ogóle nie podnosił kwestii wadliwego doręczenia decyzji ubezpieczonej. Za ewentualne błędy pełnomocnika ubezpieczonego odpowiada jak za własne działanie, tak więc skoro pełnomocnik ubezpieczonej nie zwrócił uwagi na konieczność wniesienia odwołania od decyzji w odpowiednim terminie, to brak jest podstaw do uznania, iż uchybienie terminowi do wniesienia odwołania nastąpiło z przyczyn niezależnych od odwołującej się.

Sąd Najwyższy w postanowieniu z 28 lutego 2013 r., w sprawie III CZ 6/13 (Lex 1314372) wskazał, że na stronie zobowiązanej do dokonania czynności procesowej w określonym terminie ciąży obowiązek zachowania należytej staranności w celu jego dotrzymania, której miernikiem jest obiektywnie oceniana staranność, jakiej można wymagać od osoby właściwie dbającej o swoje interesy procesowe. Mając to na uwadze, należało uznać, że twierdzenia ubezpieczonej zawarte w uzasadnieniu zażalenia, są błędne. Sąd Okręgowy prawidłowo zbadał przesłankę zachowania terminu do wniesienia odwołania od decyzji. Działania podejmowane przez ubezpieczoną w związku z zamiarem zaskarżenia decyzji organu rentowego nacechowane są rażącym niedbalstwem. Ubezpieczona całkowicie zbagatelizowała pouczenie o terminie do wniesienia odwołania. Nadmierne uchybienie terminowi do wniesienia odwołania musiało prowadzić do jego odrzucenia przez Sąd I instancji. Przedstawiona przez pełnomocnika ubezpieczonej interpretacja przepisów odnoszących się do obowiązku dostarczenia decyzji oraz dotycząca obowiązku wniesienia odwołania w ściśle określonym terminie nie zasługuje na akceptację. Jest to wyłącznie próba uchylenia się od skutków oświadczenia o wycofaniu wniosku o przyznanie emerytury.

Odwołująca się nie przedstawiła żadnych argumentów, które uzasadniałyby powstałe opóźnienie we wniesieniu odwołania od decyzji z 17 kwietnia 2009 r. Okolicznością taką na pewno nie może być fakt, że w postępowaniu dotyczącym odmowy wypłacenia zaległych emerytur, odwołanie ubezpieczonej zostało oddalone. Należy podkreślić, że to na ubezpieczonej ciąży obowiązek należytej staranności w podejmowanych działaniach. Oznacza to, że w momencie, w którym stwierdziła, że nie zgadza się z treścią decyzji, powinna dochować ustawowego terminu do wniesienia odwołania. Ubezpieczona miała możliwość zapoznać się z treścią decyzji organu rentowego oraz z pouczeniem o sposobie i terminie jej zaskarżenia. Sama ubezpieczona zresztą nie zaprzecza, że treść decyzji była jej znana.

Zaniechanie przez W. S. złożenia odwołania od wydanej w stosunku do niej decyzji nie może być uznane za przyczynę od niej niezależną, a wniesienie odwołania po upływie ponad półtora roku od zapoznania się z treścią decyzji i zawartym w niej pouczeniem nie może być ocenione jako nienadmierne w rozumieniu art. 477⁹ § 3 k.p.c.

Odnosząc się do zarzutów ubezpieczonej skierowanych przeciwko postępowaniu administracyjnemu przed organem rentowym, Sąd Apelacyjny wskazuje, że postępowanie sądowe, w tym w sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych, skupia się na wadach wynikających z naruszenia prawa materialnego, a kwestia wad decyzji administracyjnych spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania administracyjnego, pozostaje w zasadzie poza przedmiotem tego postępowania.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c., oddalił zażalenie ubezpieczonej.

SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak SSO (del.) Gabriela Horodnicka

- Stelmaszczuk